

Dzień dobry Państwu. Miło mi Państwa powitać w kolejnym podkaście żurnalisty.

Zanim zacznie się rozmowa, chciałbym Państwa w imieniu gospodarza poprosić o wystawienie oceny i obserwację podkastu.

Nie zajmie to Państwu więcej niż kilka sekund. Życzę dobrego odsłuchu.

Dzień dobry Państwu. Porozmowy żurnalisty są przeznaczone dla osób pełnoletnich, ze względu na występującą w nich treść.

Pozdrawiam. Cezary pozura.

Żurnalista rozmowy bez kompromisów.

Dzisiaj u mnie zaamsone. Dzień dobry. Cześć.

Zawsze byłeś taki skromny?

Tak. Kiedyś towarzyszyła też temu nieśmiałość. Dzisiaj jestem pewny siebie, ale wciąż skromny.

Ale obudowywałeś to chyba takim wizerunkiem, że tą skromność gdzieś tam zakopywałeś.

Tak mi się przynajmniej wydaje, jak sobie patrzę na te wcześniejsze rzeczy, że ta skromność była w tobie i to widać.

Ale na zewnątrz chyba nie chciałeś, żeby ona była tak mocno eksponowana.

No bo uważałem nieśmiałość, tudzież skromność. Wiem, że to nie to samo, ale gdzieś blisko korelują ze sobą.

Uważałem to za jakąś oznakę słabości w pewnym momencie i nie chciałem taki być.

Dopiero kiedy faktycznie gdzieś tam sam siebie doceniłem, kiedy były jakieś pierwsze sukcesy w moim życiu,

to zrozumiałem, że ja nie mam czego się wstydić. Ja taki jestem.

I da się być wciąż pewnym siebie człowiekiem, ale skromnym takim, że po prostu ja znam swoją wartość.

Ale siedzę w towarzystwie, każdy kto ze mną siedział, jest w stanie powiedzieć, że jestem jakimś tam na pewno w dużym stopniu introvertykiem.

Zdarzały się też takie osoby, że po prostu gdzieś siedziałem i ktoś sobie myślał, że właśnie tutaj jakieś ma wyświetlenie,

jakoś popularność to, że przyjdzie nie wiadomo jaki G do pomieszczenia, a tak naprawdę później powiedział,

że ja ten zam sędę taki nudzisz, bo na co dzień to tak bywa czasem, różne mam dni, ale większości jestem takim człowiekiem stonowanym.

A skąd to masz? To jest odziedziczone po kimś po rodzicach?

Myślę, że to jest kwestia, taka wydarzeń, jakich mi w życiu spotkały, też trochę wychowania.

Nie pochodzę z jakiejś właśnie, nie wiadomo jak, z zamożnej rodziny.

Tak naprawdę największą kasę to zacząłem robić ja, w pewnym momencie po prostu mojej kariery.

Mama się bała pierwszych pieniędzy z YouTube'a, mówiła, oddaj to.

No i taka skromność była i uważam, że to jest dobra cecha. Cieszę się, że zostałem tak wychowany.

Ale jakie to było wychowanie, tak jakbyś miał to sprecyzować i pokazać innym ludziom?

Bo efekt jest piorunujący i widać, że dużo czerpiesz z tej skromności.

Wydaje mi się nawet, że to jest pewnego rodzaju skarownica, z której cały czas po prostu wyciągasz, bo masz bardzo dużo pokory do wszystkiego, co robisz.

I dużo trudniej przychodzi ci przynajmniej publiczne ocenianie innych ludzi,

ze względu na to, że patrzysz też po prostu z dużą pokorą na samego siebie.

Więc co było tym wychowaniem i takim kluczem do tego, że jesteś dzisiaj tym, kim jesteś?

To trzeba było zapytać moich rodziców.

Uczestniczyłeś w tym wszystkim?

Uczestniczyłem, ale nie jako świadomy człowiek też nie pamiętam tego wszystkiego.

Dzieciństwa też się nie pamięta tak całkowicie, tylko są właśnie jakieś tam flashbacki, urywki.

Na dużo masz tych flashbacków? Tak w rzeczywistości?

Sporo, ale to nie jest oś czasu, która jest nieprzerwana.

Tam są jakieś dziury po prostu w pewnych momentach, gdzie nie wiem, czy żyłem podświadomością, czy po prostu teraz już tego nie pamiętam, nie zakodowałem tego jakoś.

Ale tak wyglądało dzieciństwo. Na pewno dużo bardziej pamiętam tego już świadomego życia, ale sądzę, że po prostu tak zostałem wychowany.

Nie wiem, co na to wpłynęło, że akurat taki byłem.

Może też po prostu taki się też trochę urodziłem,

bo też każde dziecko, kiedy się rodzi gdzieś tam, też ma jakiś charakter swój, który jakaś tam część tego charakteru jest niezależna od wychowania.

No jakaś tak. No ale wtedy zazwyczaj widzimy ją u rodzicach,

no bo mimo wszystko jest ten pierwiastek, powiedzmy, od kogo pochodzimy.

Nawet jeżeli nie w rodzicach, to widzimy w dziadkach.

Tak.

Więc ty widzisz jakąś odbicie swoich rodziców w sobie?

Na pewno, na pewno jakieś.

Ale też ja się czułem zawsze jakimś tam po prostu tworem, takim wszechświata.

Aczkolwiek widzę, widzę.

Widzę oczywiście odbicie cech rodziców w sobie,

ale nie aż takie strasznie naoczne, zawsze jakieś tak.

Wydaje mi się, że też ta skromność, to może pochodzić też z tej właśnie nieśmiałości, ja siedziałem też dużo sam w życiu sobie w domu.

Czasem też z wyboru, no to taki człowiek po prostu, taki typ człowieka

i takich ludzi też jest trochę i zazwyczaj z takimi się lepiej dogaduje,

niż takimi pewne mi siebie ludźmi.

Ale czułeś się zawsze rozumiane?

Bo to jest bardzo interesujące o tym, jak opowiadasz i nadajesz tą narrację.

Czy zawsze czułem się rozumiany?

Zależy przez kogo?

Chodzi ci po prostu kiedyś gdzieś tam, jak byłem po prostu dzieckiem nastolatkiem?

Tak, tak, tak. Jak byłeś dzieckiem nastolatkiem.

Czy miałeś takie coś, że czułeś, że wszyscy cię rozumieją, czy wręcz odwrotnie?

Ja wiem, że wszyscy mnie rozumieją, ale miałem paru gdzieś tam kolegów,

którzy po prostu mnie rozumieli i z nimi się trzymałem.

Raczej wolałem gdzieś tam po prostu z jednym kolegą się spotykać,

nie w jakiejś grupie, bo jak byłem w grupie, to zazwyczaj ja nic nie mówiłem tam,

oni się rozmawiali, ja myślę, kurde, trzeba było być z jednym dzisiaj.

I po prostu jest tak, że lepiej mi było zawsze w towarzystwie jednej osoby,

bo zawsze wtedy ta osoba była poniekąd zmuszona, żeby mnie słuchać, jak ze mną się spotkała. Nie trzeba było się przebijać wtedy, przez nikogo, przez grupę.

I zazwyczaj osoby właśnie, z którymi się spotykałem, dłużej to były osoby, które czułem, żeby mnie rozumieją.

Mam wydobne, na przykład, poczucie humoru.

I tak.

Ale byłeś bystrym dzieckiem, bo dzisiaj z twoich tekstów przebija się bardzo dużo takiej bystrości, szybkości, umysłu. I zastanawiam, czy to kiełkowało w tobie zawsze.

No i ja wtedy już pisałem tekst, bo jakby nie patrzeć, ja zacząłem od tego gdzieś tam, jak miałam, 8 czy 9 lat.

Ten mikrofon od Skype'a, ze słuchawkami.

Tak, ze słuchawek mikrofon, tak.

I nagrywałem na programie, na którym dzisiaj gramy koncerty.

Wszystko na raz.

Wszystko na raz.

No i...

No i można powiedzieć, że po prostu faktycznie jak już pisałem te teksty, to jakoś to ćwiczyłem.

Jak już coś ćwiczysz, robisz coś przez tyle czasu, to jakoś to zaczyna wychodzić lepiej.

Ale wtedy te teksty były może i mądre, ale były też nieświadome.

Z tego względu, że to były zlepki tego polskiego rapu, które sobie gdzieś tam słuchałem.

I tutaj, wiesz, tu jedna słowo, gdzie słyszałem od tego pay.

Tutaj coś tam. I wszystko po prostu gdzieś tam mi się zlepiało w głowie.

I ja pisałem wersy, które po prostu nawet dzisiaj spojrzę na te twory.

To ma to sens, ale wtedy go w ogóle nie rozumiałem.

Po prostu tyle by to nawinąć już.

Nie spisywałem sobie, żeby tylko sylaby się zgadzały.

I chciałem to po prostu nagrać, nawinąć, mieć ten numer zrobiony.

I czy można powiedzieć, że to jest bystre dziecko,

że po prostu robi takie rzeczy w takim wieku?

Nie wiem. To już nie chcę nikogoś.

Ale w szkole też miałeś tak dużo pokory?

Pokory wiesz, że się... No raczej tak.

Raczej jak już coś było z mojej strony majestrowane,

to ja byłem głową całego przedsięwzięcia,

ale nie byłem taki, że siedzi i głośno gdzieś tam na lekcji krzyczy, odwala.

Raczej nie. Raczej było tak, że ja wymyśliłem po prostu jakieś pranki,

po prostu były jakieś struktury, że to gdzieś tam wykonał kolega,

już tam gdzieś trzeci z kolei.

Były takie sytuacje i ja byłem po prostu gdzieś tą głową tego wszystkiego,

ale ja nie chciałem wychodzić tam na nie być frontmanem sytuacji,

nie być frontmanem tej awantury.

No dobra, ale jak już wspomniałeś o prankach,

to też już dorastałeś w czasie bardzo silnego internetu.

Internet był twoim dzieciństwem? Był już dość mocno spróbowany?

Trochę tak, ale nie cały.

Połowę mojego dzieciństwa spędziłem na podwórku,
robiłem pranki jeszcze zanim to miało nazwę prank w Internecie
i nagrywałem to nawet sobie sam po prostu gdzieś tam na telefon
i później się z tego już miałem sam czy z kolegami
i później wjechał internet i cieszę się z tego,
że właśnie miałem jeszcze, jakbym miałem,
miałem i dzieciństwo gdzieś tam na podwórku,
z kolegami był czas, kiedy po prostu nie było tych telefonów,
nie było internetu, przynajmniej nie było tak, że ja miałem po prostu.

Ale był, już się przebijał ten komputer, pierwsze gry,
gdzieś tam też w domu i miałem i jedno i drugie.

Także faktycznie nie zazdroścę dzieciństwu moich rodziców,
ale też nie zazdroścę dzieciństwu współczesnego
dziecka w dzisiejszych czasach. Cieszę się, że byłem tam, gdzie byłem.

A pamiętasz jakichś youtuberów, jak wyglądało to dzieciństwo
w Internecie, już ta druga połowa powiedzmy tego życia,
to co było w Internecie?

To dużo definiuje później, kim się stajemy.

Te pranki, Rav Gorvapniak, coś takiego było w pewnym momencie,
to ja to oglądałem, bo myślę sobie, je, w końcu ktoś robi to,
co ja robiłem kilka lat temu w domu i sobie nagrywam na komórkę, rozumiesz?
Nie wiem, co tam jeszcze na tym YouTubie było.

Na pewno Rav, cały czas Rav, te kanały rapowe,
pamiętam gdzieś tam był Poznański Rapcom, taki Rav,
taki kanał i tam wszystko.

Tak, ja to wszystko tam po prostu skrupulatnie śledziłem, wszystko znałem.

Ok, czyli...

Wszystko wszystko słuchałem.

Czyli tam już to było kierunkowane w stronę hip-hopową stricte.

Ja całe życie słuchałem właśnie polskiego rapu.

Nie wiem, pierwszym, raz jak się dowiedziałem o rapie,
gdzieś tam w drugiej klasie podstawówki, to mi kolega pokazał Tupaka,
ale ja tego nic nie rozumiałem, posłuchałem trzy piosenki fajnie
i nagle znalazłem, PR reprezentuje biedę.

I od tego się zaczęło.

Tak naprawdę gdzieś tam później, później były różne,
i tego się zaczęło i polski rap.

Wtedy kompletnie odpuściłem zagraniczne rap,
nie rozumiałem tego i tylko polski rap codziennie, codziennie.

Do szkoły na przerwie przerwa pięć minut po prostu polski rap.

No dobra, ale mówisz dużo o tym pej,

ale jednak tam było dużo innych rzeczy.
Mięście kawi, na przykład takie były inne,
bo twoi gratunek, twoi muzyki bym nie utożsamiał jednoznacznie z peją.
Oczywiście, no...
A zastanawiam się po prostu,
bo ktoś musiał ci coś pokazać takiego,
takiego twojego, bardziej twojego.
Ja sobie tego...
No, bardziej co można teraz połączyć,
to na pewno później już...
Bo ten rap rósł we mnie,
coraz bardziej świadomy się stawał,
poniekąd...
I już później byłem coraz bardziej wybredny,
szukałem konkretnych rzeczy,
które tylko ja lubię, konkretnych bitów,
żeby były takie i tylko tego słuchałem.
No i myślę, że...
Może dzisiaj nie słyszeć tego pej we mnie,
na przykład VNM-a,
momentami pewnie tak, pyska tego.
No właśnie, to było pierwszą jaskę,
i to byli ludzie,
które słuchałem najwięcej
i faktycznie o tym już gdzieś tam
i tak mówiłem,
ale tak,
to jest ta ich maniera,
którą oni właśnie mieli w tych swoich
numerach.
Gdzieś tam jakiś procent tego we mnie musi być,
bo tego się nasłuchałem dużo.
Szkoda, że tego pyska tego nie ma.
Ja myślę, że cały czas mógłby wnieść coś do
tej zabawy.
Mógłby. No i są raperzy w jego wieku,
którzy dalej sobie radzą.
Ale to też, jak ktoś tego nie czuje,
to też nie ma co,
co robić coś na siłę,
lepiej faktycznie zostawić
to legacy takie swoje.
Ja też to rozumiem,

ale on dał dziś zwrotkę
na fauna mixtape.
Tak, ale to jedna
zwrotka, to jednak
trochę mało. Mnie zastanawia tak, jak rozmawiamy
o tym twoim dzieciństwie, dorastaniu.
Jak ty spostrzegasz świat? Dużo się zmieniło
w Polsce i w społeczeństwie z perspektywy
tego, jak ty dorastałeś, do dzisiaj?
Jednak masz całkiem fajną
pulę czasu,
żeby zobaczyć od początku 21
wieku, no jeszcze nie świadomego, no, ale gdzieś tam
dorastałeś, zaczynasz mieć trochę więcej
flashbacków, dzisiaj jesteś dorosłym
gościem. Jak patrzysz sobie na to, jak
zmienił się świat?
Idzie to w fajną stronę?
Wszystko ma plusy i minusy, tak powiem.
Tak samo, jak teraz jest
rozwój sztucznej inteligencji, to
to jest
superalnie się zagrożenie.
Tak jest świat i takie są te zmiany,
że tak samo
internet, można wykorzystać to w sposób
dobry albo zły. Tak samo kiedyś
był nóż, który można było pokroić
pomidora, albo
wroga.
Także
każde narzędzie
w różny sposób.
Niemniej jednak uważam, że w dzisiejszych
czasach jest bardzo dużo fajnych narzędzi,
gdzie to w dobrą stronę i rozwój jest
rozwojem, więc uważam, że mimo wszystko
jest lepiej. Jest lepiej
i jest
nie tęskny, jakby tak mi się wydaje,
to nie chciałbym
na przykład żyć w mniej
rozwiniętej

epoce, żeby
praktycznie nie mieć tych narzędzi
mało tego.
Nie chciałbym żyć na wsi, dla mnie by to było
trochę
uciążliwe.
Nie marzę o tym, wolałbym jak największe miasto,
żeby zawsze był sklep, zawsze stacja, zawsze wszystko
pod ręką, wszystko co chcę, mogę sobie
pójść kupić, a nie, że muszę zamawiać.
Też mentalność
większych miast, to jest coś, co
bardzo lubię.
To znaczy mentalność większych miast? To znaczy to,
że w mniejszych miejscowościach
każdy się zna
i po prostu jest tak, że
ja sobie idę
i
nie ma tak, że
każdy widzi, że ja idę, bo mnie zna
coś będzie do mnie krzyczał,
jak coś w słuchawkach teraz, on do mnie
idzie tam krzyczeć, ja nie cię
lubię, ale nie teraz.
Wiesz, a duże miasto,
to jest
tak, że ja sobie idę,
ja sobie idę,
ja sobie idę,
ja sobie idę, ja sobie idę,
wiesz, a duże miasto
jest takie, że ja sobie idę i zakładam
czapkę, które nie noszę w internecie i
ja mam spokój, jest wszystko dobrze.
I niech tam nie patrzy, bo
jest tak dużo ludzi, nikt się nie zna
i
zauważyłem, że to jest tak, że jest im mniejsze miasto
to każdy na ciebie patrzy.
Nawet byłem kiedyś u ziomka w mieście, gdzie jest
mniej niż tysiące osób i to jest tak, że jak wchodzisz
do sklepu, to stoi

tu zimentów
i po prostu oni cię obserwują
i teraz
jak po prostu nie znają cię, to sam fakt, że
oni cię nie znają, jesteś w stanie po prostu
dostać od nich. I to jest dla mnie niepojęte,
bo to są ludzie, którzy cię nie znają
i jest to niesprawiedliwe, bo po prostu
ale ja nie szukam
w tym logiki, po prostu są tacy ludzie i uważam,
że to jest mentalność mniejszych miast
i ja wolę
tą znieczulicę, bo wtedy jest przynajmniej
spokój, nie? W dużym mieście
ktoś mógł powiedzieć, że wolę mniejszy miasto,
ja wolę jednak większe, wolę
mieć to, że jak ja potrzebuję
być w trybie społecznym, to ja się spotkam
z ziomkiem, pojadę do niego
czy coś tam, ale
jednak i jak mam
chcę mieć spokój, to mam
i tak.
Takie takie naturalne pytania jest takie,
kiedy pojawi się w twoim życiu
Warszawa?
Chciałbym, żeby się pojawiła jak najszybciej,
ale jest kilka kwestii, które trzeba by było
ogarnąć, bo
ja pojechałem z przemysła do Krakowa
nie powiem, że prze mnie się jest mniejszym miastem,
ale jest tak, że gdzieś tam na osiedlu idziesz
to się bardziej patrzą
w Krakowie, to już nikt nie zwraca na ciebie
tak jak mówiłem, nie jest to
może miasto, które gdzieś tam wiadomo
im mniej mieszkańców w mieście tym
jest bardziej to, co mówiłem, ale
Warszawa kiedy?
No chciałbym, żeby to się pojawiło
tylko jest parę kwestii typu takich,
że na przykład
mieszkam też z dziewczyną, ona musiałaby

sobie gdzieś tam dokończyć studia w Krakowie
znaleźć tutaj pracę
taka kwestia
jest właśnie na przykład ziomek, z którym jeżdżę
na koncerty i już trzeba by było
trzeba by było po prostu
jakoś się
łapać, kombinować, no już sobie
poukładałem to życie, aczkolwiek jest nudno w Krakowie
dla mnie, więc
wolałbym, wiem, że miałbym
tu więcej do roboty, tylko teraz
zdecydować się na ten krok i dobrze to wszystko
sobie poukładać, po prostu.
Który jest u ciebie na płycie,
a którego ja znam
dość prywatnie, właśnie on mi też o tym
powiedział, że on się zasiedził w Krakowie
i po prostu to zahamowało
bardzo mocno, bardzo mocno
jego rozwój, zawsze jak ktoś przyjeżdża
z innej miejscy, to właściwie zadają o to samo pytanie
czy nie uważa po prostu, że to jest niebezpieczne, bo tam
się robi komfortowo, tam bardzo ten komfort
zon, możesz tylko i wyłącznie sobie poszerzać
to, co powiedziałaś, że masz wszystkie aspekty
takiego życia w dużym mieście
dodatkowo, no to nie jest tak, że twoja społeczność
się tam zawężała, tylko raczej
rozszerzała, więc z każdym kolejnym
dnem będzie coraz ciężiej
się wyprowadzić, no tak jak chociażby teraz
Tromba, który był u ciebie w klipie, też przeniósł się
przecież do Warszawy
z Krakowa, wiedząc, że po prostu
tu się wszystko, wszystko dzieje.
Tak, dlatego chciałbym kiedyś
faktycznie zdecydować
na ten krok, chciałbym też z tym jakoś
nie ociagać, ale chciałbym też
najważniejszych ludzi mieć blisko, żeby
też o niej wiesz. Czyli musi po prostu
ta płyta musi pójść, ta 30 czerwca

kupisz całą kamienicę i
działamy, w ten sposób.
Myślę, że to tak nie wygląda,
natomiast
chciałbym jeść kiedyś luksus, pozwolić
sobie na luksus kupienia mieszkania.
A to ciekawe, a często przewija się
u ciebie w rapie wątek samotności, to
nie jest, to jest co się przewija od samego
początku szczerze. To jest coś,
czym możesz połączyć ten most, który
nie jak się jedzie z długi nie łączy.
Jak sobie właśnie to, co zamówiłem ci przed
podkastem, że ciężko było mi w ogóle ogarnąć, że
to o to, bo to, w którejś twoje
wcielenie, ale jednak samotność jest
czymś, co robi, rozbrzmiewa
w każdym, w każdej twojej publikacji,
jeżeli chodzi o płyty powiedzmy, bo nie w każdym numerze,
ale w każdej płycie samotność jest dość silnym
elementem, więc zawsze
byłeś sam? Albo zawsze czułeś się sam?
To też nie jest jednoznacznie
zła sytuacja.
Ja bez samotności w ogóle
ja bym oszalał.
Rozumiesz, to jest coś takiego,
że ja
samotność
lubię,
ale na dłuższą metę
tak wszystko, jak masz tylko
jedną, jesteś w jednej sytuacji, to ona się
nudzi, męczy
i bywa męcząca.
Ale też nie mógłbym na przykład mieszkać
z kimś w jednym pokoju, czy coś zawsze
muszę mieć w swój pokój. Miał
nie wiem, żonę, rodzinę, dzieci
muszę mieć jeden swój pokój, który
jest mój na klucz i koniec.
Jak mam ochotę, muszę tam pójść.
I po prostu sobie spędzić czas tak.

Więc samotność może być problemem i czasami też mi doskwierała, bo przez to, że na przykład byłem też wybredny, co do spotkań, nie chciałem siedzieć gdzieś tam w krzakach, pić piwo ze znajomymi, to później mnie nie zapraszali na fajną domówkę, a ja po prostu mówiłem, dobra, ja domówkę przejdę raz w tygodniu, ale nie chcę się ziwami codziennie w krzakach, bo chciałbym coś ciekawego porudzić w domu.

No ale to i później przestałem być zapraszany wcale, no i faktycznie wtedy ta samotność doskwierała bardziej i najlepiej jest to wypośredkować, tak.

Najlepiej mieć życie społeczne, ale kiedy tylko będę miał ochotę, żebym to samotność też mógł po prostu sobie zapewnić. No dopiero kiedy masz pięć influencer, jak w łóżku, nie czujesz się samotny, cytujący cywusy. No wiesz, to tak.

No bo to jest cała fajna zabawa, formą, bo mi się to bardzo podoba, bo nie utożsamiam Ciebie w ogóle z tym versem, ale podoba mi się ta gra i ta zabawa. To też nie jest numer, tak, jak już często właśnie rozmawiam gdzieś tam z moimi bliskimi osobami, że to też nie jest numer. Ja się w ogóle zastanawiałem, czy to wrzucać, to też jest to, że to nie jest do końca taki numer, który zawsze będzie mi pasował, bo na przykład taki więzie wizerunku czy coś, to są prawdy, które ja zawsze gdzieś tam głoszę, siedzę, gdzie będę, to jest dobrze.

A czasem, jak siedzę na przykład w tym moim trybie introvertyka, dajmy to na jakiejś imprezie, trzęść wy, bo wracam samochodem, taka sytuacja, nie? I by wleciał ten numer,

podbijają do mnie piani ludzie, skaczą,
że mnie też się z nimi bawił i śpiewał
w ogóle takie wersy, bo przecież tam
był już taki,
taki na tym numerze, to czemu
taki teraz nie jesteś. No i właśnie to jest taki
moment, że
wtedy myślę, to nie jest moment na ten
moment, ale z drugiej strony, zobacz,
taki też jesteś,
i to jest bardzo
przyjemne, bo wydaje mi się, że to jest pocztówka,
którą sam sobie wysyłasz do
przyszłości, bo jak sobie spojrzysz na to,
jak dużo dotknąłeś,
jak dużo zobaczyłeś, jak dużo spróbowałeś,
to jest piękne w tym wszystkim, że
jednak byłeś wieloma
stanami, bo cały czas jesteś
jednym człowiekiem, ale stany po prostu
tego się wszystko zmieniały i cytując Ciebie,
byłeś stanami, które przeżywałeś, a nie te, które odwiedzałeś,
więc to jest fajna, fajna zabawa
i na przykład jak ja pisałem do Ciebie
wiadomość, że robisz świetną muzykę, to
właśnie przez to, że zobaczyłem, że to
jest coś innego, to jest
mimo wszystko cały czas
bardzo prosta formuła, którą jest rap,
ale da się cały czas mi widać, że
zabawić trochę inaczej, i to,
że robisz wszystko sam, bo to też
tak to sobie interpretowałem, że
to wszystko robisz sam, i to
wynika z tego, że nie, że
po prostu, że Ty chcesz, żeby to
było bardzo podwojemu, i też
dojrzałość się przebijają, bo zacząłem rozmowę
od skromności, ale zobacz, jak dużą odpowiedzialność
bierzesz za słowa, przynajmniej tak o tym
opowiadasz, o słowa
i za to, w jakim stanie zostawiasz
słuchacza po numerze,

który opublikujesz, że on wtedy
może od Ciebie tego wymagać, więc
właśnie tak. Skąd się w tobie
to brało, taka dojrzałość? Zazwyczaj
to się bierze z ciężkich doświadczeń.
Nie mogę powiedzieć, że miałem
wiele ciężkich doświadczeń w życiu.
Ale skąd to się bierze?
No, ja bym powiedział, że to bardziej jest teraz, bo
te numery, które kiedyś tam
tak jak mówiłeś, ta poprzednia część
mojej kariery zawierała, to
były kawałki nieprzemyślane, i tam
po prostu faktycznie, jak głównie chodziło
o brzmienie, gdzieś tam po prostu, to był
wszystko freestyle, że sobie zostawiam do
mikrofonu, i sam nawet nie wiedziałam, o co tam chodzi.
Dzisiaj ręczę za swoje słowa, dzisiaj to
jest tak, że faktycznie to, co jest
nawinięte, to
tak, mogę
się ze wszystkiego wytłumaczyć.
Tak że dzisiaj już jest inaczej,
ta dojrzałość ja bym powiedział, że jest bardziej
od tej poprzedniej mojej płyty. No, a
powiedzmy, jak chciałem te włosy
i zmieniłem troszeczkę wszystko,
to wtedy ta dojrzałość
się pojawiła, za którą mogę ręczyć,
bo wcześniej to
czasem dalej to były zbitki losowych słów.
Dzisiaj mi trochę wstyd.
Ja skąd to dojrzałość? No przecież nie przez to, że
chciałeś włosy. No, oczywiście
że nie, tylko po prostu
przez jakieś tam przemyślenia, bo ja dużo
myślę, to jest tak, że może ja dużo nie przeżyłem,
ale ja dużo myślę, to jest, to jest to,
chyba to jest kluczem.
Nie robię, nie żyję na freestyle'u,
nie działam pod świadomością, tylko po prostu
dużo rzeczy muszę zaplanować, przemyśleć,
rozminić, jakoś dotrzeć do to sedna

i po prostu,
nawet jak ja nie przeżyłem rzeczy, to
gdzieś tam widząc,
obserwując świat dookoła, jestem w stanie
jakieś wnioski z tego czerpać.
A to prawda, że miałeś jakieś problemy z prawem?

Tak.

Jakie?

Problemy z prawem.

Raz w życiu gdzieś tam
zostałem złapany
z graffiti.

Chodzi później tam była taka
łatka, że gdzieś tam sobie na osiedlu
zazdrośni ludzie
uwiedzieli, że gdzieś tam ja
coś tam sypnąłem na
policji, jakieś takie rzeczy
i faktycznie im się to gdzieś tam
obzdurało, gdzie to jest
nieprawda kompletna,
ale do dzisiaj gdzieś tam widzę,
że ktoś tam taki komentarz zamieszczy,
zupełnie
bezpodstawnie, bo faktycznie
to było coś takiego, że nas po prostu
przyłapali, zabrali
coś tam straszili nas
i nas wypuścili.

Także to była taka, to był taki problem
z prawem niewielki, ja też
nie zgrywam

jakiejś takiej osoby
ulicznej, jeżeli chodzi o rap.

Ja faktycznie mam się za rapera,
ale nie wiąże się z ulicą,
nie interesuje mnie
polityka dzielnicy.

Tak powiem.

Okej, tego z tego spróbowania
jeszcze chyba nie słyszałem polityka dzielnicy.

No ja to sobie myślimy zoraż, faktycznie
i uznałem, że tego wymyślę,

że akurat teraz to pasuje, to powiem,
nie interesuje mnie, to uważam, że po prostu
jeżeli ktoś
coś komuś zrobi złego, to też ma prawo
gdzieś tam zadzwonić
na policję czy gdzieś tam
się odwołać.
Bo...
od tego to jest.
Ja nie mam siebie za
tego, że na przykład obniżam głos
w piosenkach czy coś tam robię
twardsze numery, to wcale
uważam, że z mojej treści też, no chyba jak słuchałeś
to też nie wynika to, żebym ja był jakimś
niewiadomą, jakim przewoźkowcem, nie?
No raczej, raczej
nie, ale to było, to jest tylko i wyłącznie
in plus, ale zastanawiam nie,
czy też miałeś kogoś takiego, no bo
tak jak rozmawialiśmy, masz tę skromność, masz tę
dojrzałość, był ktoś taki, kto był
dla ciebie naprawdę bardzo ważny, jako
człowiek w okresie dorastania,
że miałeś jakiegoś starszego kumpla,
jakiegoś wujka, kogoś z kim
po prostu naprawdę mogłeś rozmawiać
na wiele rzeczy, z którymi wydaje mi się, że
nie mogłeś korespondować ze swoimi rówieśnikami,
no bo o tym dużym myśleniu...
Nie miałem faktycznie jakichś starszych
takich kolegów
ani z rodziny kogoś z kim
faktycznie mogłem taki kontakt,
zawsze to był kontakt z rodzicami
dużo rozmawiałem, przede wszystkim
i...
no i miałem kolegów po prostu w moim wieku
i z nimi po prostu rozmawiałem,
ale nie miałem jakichś starszych wzorców
gdzieś tam na osiedlu czy
w moim życiu nie miałem czegoś takiego,
nie trzymałem się raczej z takimi osobami.

Schudniemy 21 gramów
twoja dusza była zawsze tą samą,
którą masz dzisiaj?
Myślę, że dusza tak,
ale rozwija się po prostu z każdym
doświadczeniem, z każdym
rokiem, to się rozwija, ewoluje, no ale jednak
dusza
ja, jak pojmuję
duszę, to jest po prostu
jakieś takie wewnętrzne ja,
które mam sobie od zawsze, miałem 8 lat
i dzisiaj też to mam, że to jest ta dusza,
to jest takie coś po prostu
co chyba się nie zmienia,
ewoluje, ale po prostu
nie wymarzysz tego,
co było, to jest jakby
cały czas to się tak zbiera w człowieku
ta dusza, ciężko to
określić, jest to takie bardzo
nienamagalne, no ale
no tak.
Chowość, mistyczność to są rzeczy,
które z tobą dość mocno rezonują.
Wydaje mi się, że jesteś
gościem, który poszukuje
z tych stanów świadomości, tego takiego
rozumienia siebie, rozumienia
wewnętrznego ja, tak jak
gdzieś tam po prostu i tego słuchałem
i szukałem trochę między wersami i trochę oglądałem
te wywiady, które mogłem zobaczyć
z tobą, zawsze białeś jakiś taki
swój świat.
W tym wszystkim, więc to, a to było coś takiego,
to był taki segment, który sam odkrywałeś, czy
pokazali ci chociażby go rodzice, taką
duchowość, bo nie chciałem duchowości
oczywiście mylić z kościołem, z religiami
i tak dalej, tylko patrzę na to trochę
szerzej. Rozumiem, powiem ci tak,
ja jestem człowiekiem wierzącym, jestem

chrześcijaninem i praktykującym.
Chodzę, chodzę do kościoła
co niedzielę.
Co nie zmienia faktu,
że jeżeli uważam jakieś
prawo za irracjonalne,
które głosi kościół, to
idę za tym ślepo.
Jeżeli coś mi nie pasuje
i uważam to za irracjonalne,
choćby nie wiem, że grzechem jest mieszkanie
z dziewczyną przed ślubem, to ja po prostu
nie kategoryzuję tego, jako grzech.
Po prostu.
Ale dalej nie odrzucam całej reszty
i tak zostanę wychowany, jest to dla mnie ważne.
Więc tak, tak siebie definiuje.
Co nie jest może modną postawą dzisiaj,
ale tak jest to bym nie zakorzenione, że
wiesz, że
że jednak
tak bym się zdefiniował, ale
ja rozmyślałam też
tak, gdzie mówimy już wcześniej,
jestem człowiekiem, który zastanawia się
nad wieloma rzeczami, więc też się zastanawiam
nad kwestiami duchowymi.
I
i faktycznie
no
mogę powiedzieć, że się tym
interesuje, ale też
przyjmuje
odgórne założenia
religii, której jestem.
Okej, ale jak patrzysz na te prawa irracjonalne,
bo powiedziałeś o tym mieszkaniu z dziewczyną,
to nie, aborcja dla ciebie też jest prawem
irracjonalnym, czy zupełnie racjonalnym
z podejścia wiary?
Od początku
rozmów na ten temat, gdzieś tam jak się pojawiało
to już parę lat temu, to

nigdy się to nie zagłębiałem.
Wiedziałem, że
jakby zawsze miałem coś takiego, że nie mam zdania
na ten temat,
bo nie musiałem mieć. Nie byłem w takiej sytuacji,
a ja też jestem człowiekiem takim,
który
nie wiem, jak to
może nie egoistycznym,
ale dbam głównie o siebie. Jeżeli ja nie jestem
w takiej sytuacji, nie zastanawiam się, czy to jest
dobre, czy to jest niedobre, tak samo
pytałeś wcześniej na tych
szorcach, czy bym poszedł na wybory.
Nie znam się na tym, jestem człowiekiem
a politycznym, więc
po prostu mi to nie interesuje.
Mi interesuje mój świat i
po prostu
nie czuję się kompetentny, żeby
dać jakiś wyrok jednoznacznie
w tej sytuacji.
Jest parę irracjonalnych
różnych praw, ale na taborce
się nie zastanawiałem.
Ty analizujesz momentami siebie i zmiany,
w jakie w tobie zachodziłeś?
Tak. No i jakiej zmiany się na pewno
po sobie nie spodziewałeś? Jest taka zmiana
w tobie?
Jakie zmiany się nie spodziewałem.
No bo jednak trochę ich zaszło.
Nie mam chyba czegoś takiego, że
się nie spodziewałem zmiany.
Ja jestem świadomy, że zmiana
może nastąpić w każdym momencie
i
no
nie mam czegoś takiego.
A oceniałeś ktoś, który jest
zerojedynkowo i dzisiaj tego nie oceniasz?
Nabrałeś trochę na przykład większej
głębi na pewne

spojrzenia?

Zastanawiam mnie po prostu, gdzie te zmiany zachodziły w twojej głowie, bo to dość proste do założenia.

Muzycznie też są dość proste do zauważenia, ale jeżeli chodzi o samego ciebie, zastanawiam się po prostu, gdzie te zmiany tak rzeczywiście dotykały twojego serca czy duszy.

Jak zwał, tak zwał.

Ciężko, ciężko mi

chyba odpowiedzieć na to pytanie.

A jak zrealizowałeś na pierwsze boom, takie boom, boom związane z tobą, bo to było naprawdę bardzo, bardzo duża rzecz?

Zareagowałem nieadekwatnie, na pewno nie obsłużyłem tego boom w należyty sposób.

Po prostu

myślałem, że tak będzie zawsze.

Myślałem, że to będzie trwać wiecznie, zaczęły te numery iść same z siebie, z grafikami, nie trzeba było klipów robić nawet, wiesz.

I mu się sobie super.

Jako ludzie to doceniają i puszcza dalej, puszcza dalej.

I w pewnym momencie się tak trochę rozleniwiłem, wiesz, właśnie bardziej jeszcze na freestyle.

Tutaj coś sobie wypilem, coś tego.

I te numery były mniej.

Jakoś tak mniej się do tego zaczęłem przekładać.

Czy faktycznie była później taka płyta

734 Guitarsk, która poszła najgorzej

i wtedy jakoś tak się

tak zrozumiałem do wszystkiego i po prostu myślałem kurde.

Trzeba na co popracować. Jak znowu będę miał boom po prostu muszę to obsłużyć w należyty sposób.

I był ten pierwszy boom, to ja nawet na Instagrama

nie dawałem nic na story.
W ogóle nie byłem świadomy tego, że to trzeba
jakoś obsłużyć w ogóle.
Nie miałem nigdy też menadżera.
Nikt mnie tu nie powiedział i dalej nie mam
z wyboru.
I po prostu
faktycznie w pewnym momencie to znikło
przez jakieś nieodpowiednie, pewnie kroki.
Trochę się to odniżyło,
ale
nie wiem, uznałem po prostu później,
zrobiłem sobie chwilkę przemyśleń,
i wtedy właśnie
zaszła ta cała zmiana.
O której mówisz, że
ściąłem włosy, tutaj zacząłem
tylko na swoich bitach
wypuszczać numery
i zaczęło się to tworzyć wszystko, co
dzisiaj widzimy na YouTube.
A można byłoby powiedzieć tak dużym
skróciem myślowym, że
odjebało ci?
Nigdy nie brałem
czegoś takiego
pod uwagę,
że mnie odjebało
kiedyś tam przy tym pierwszym boomie.
To jest to, że faktycznie można powiedzieć, że komisodówka
uderzy coś tam. I ta moja skromność
dzieciństwa była na tyle silna,
że nie czuję, żeby mnie odjebało
przy pierwszym boomie nawet. Jedynie co to ja się poczułem
zbyt wygodnie w tej pozycji. Ale nie było czegoś
takiego, że ja nagle byłem
tak zwany FIFA Rafał.
Nie było czegoś takiego. Jedyne co
pamiętam właśnie w głowie, to
było coś takiego, że ja grałem w koncert, miałem trasę
i grały supporty
że tam po prostu
jakichś tam lokalni ludzie

zgłaszali się, żeby zagrać support.
To ja właśnie nie za bardzo chciałem się z nimi integrować
siedziałem sobie zamknięty tam w pokoju
i po prostu myślałem sobie no tutaj
oni są tam sobie, ja jestem
sobie, ja tutaj robię sobie karierę
i tyle. No ale czy to można nazwać
odjebaniem? Nie wiem.
No to się chyba taki jesteś, to nie powiedziałbym,
że to było coś innego, jakaś zmienna.
No faktycznie
nie odnotowałem, żeby faktycznie
to, jedyne to, co faktycznie to mówiłem, że
wygodnie się poczułem w tej pozycji
i to był błąd. Trzeba po prostu
mieć w głowie coś takiego, że jednak
nic nie trwa wiecznie.
Trzeba po prostu
jakoś reagować na świat, który
się zmienia, a nie po prostu
wierzyć w to, że jak w 2018
roku puszczałeś kawałek z grafiką, robił 30
milionów to, że dzisiaj tak się stanie. No dobrze,
ale miałeś takie momenty, że myślałeś, że kurwa
ja już chyba tutaj dużo straciłem?
No oczywiście, że miałem,
ale po prostu myślałem,
co to z tym zrobić i po prostu
nie wiem, przebranżowiłem
to wszystko też mają dojrzałość
w tym momencie chyba
jakoś tak bardziej
bardziej wstrzyliła w górę niż
wcześniej. Jak by to przedstawić
na wykresie, to w tamtym momencie, kiedy faktycznie
mi zaczęło gorzej iść, to tak wszystko zrozumiałem
jakaś nagle, nie wiem.
I faktycznie, przyłożyłem się
bardziej do słowa, zacząłem te teksty
bardziej pisać niczym w 2014
czy tamtym, bo wtedy kiedyś pisałem teksty
później właśnie zaczęła się ta era, że
to mam freestyle'ować, wtedy ten pierwszy boom, wszystko.

Tak.

No i uznałem, dobra, napiszmy,
zróbmy, dajmy z siebie wszystko,
zróbmy te numery na trzeźwo przede wszystkim,
zróbmy swoje bity, jak się będzie dało
to i swoje klipy. Oczywiście to doszło
później, bo do płyty uniwersum
nie robiłem teledysków, sam.

Ale

tak, po prostu
jakoś takie przebranzowienie w mojej głowie zaszło,
zróbmy to jak najlepiej, a nie, że po prostu my
my już myślimy, że mamy wszystko, to
teraz sobie freestyle'ujemy do mikrofonu i
ma być hit, nie ma być hit, musi być praca
włożona jednak w to wszystko
i tyle.

Także tą płytę, która teraz wychodzi
z tego, co mam
w głowie, to w całości jest nagrana na trzeźwo,
bo gdzieś tam poprzednie
poprzednie płyty to
zawierały gdzieś tam elementy alkoholu
marihuany bardziej
też
nawet

więc w tym momencie
mam coś takiego, że
zróbmy swoją robotę najlepiej
dajmy ludziom
czystego mnie, trzeźwego mnie dajmy ludziom
dajmy ludziom mój umysł w najlepszej możliwej
kondycji, a jak chcemy się rozluźnić
to później, kiedy nie musimy robić, tylko wtedy
kiedy możemy i wtedy możemy podzielać
dla zabawy, nie, ale jak robimy
rzeczy poważne dla ludzi, ludzie tego nie będą
zjarani, czy pijani.

Oni będą słuchać na trzeźwo, więc zróbmy to tak, żeby siadało
po prostu w każdym stanie.

No dobrze, tutaj rozwodzisz nad tym wątkiem na trzeźwo,
bo w cenie ambicji pala taki wers, że to piłeś
głowę w procentach. To rzeczywiście dużo piłeś?

Tak, bywało tak.
Nie podcząkom
tego podwątek człowieka,
który ma z tym
straszny problem, ale uważam, że
jakimś stopniu problem istnieje
w takim
sensie, że
fakt, że
faktycznie nie ma tej pracy
9 to 5, nie ma
takich obowiązków, tylko ja
sobie jestem po prostu
szefem i ja sobie robię
numery i to jeszcze to złudne
przeświadczenie, że jak się napiję, to ja zrobię lepszy,
będę luźny. To jest
zgubne, to jest właśnie zgubne.
Ale tak, tak, tak było
i faktycznie
korzystałem z tego,
że jestem hipochondrykiem i też nie jestem
w stanie aż tak z tym polecić, bo mi się
zaraz bało swojej zdrowie tak żebym w ogóle
to rzucił. Więc
tak,
no było to w moim życiu, uważam,
że problem z tym
dalej istnieje w jakimś stopniu,
bo to tak ciężko jednoznacznie to określić,
ale
jest to na pewno pod kontrolą.
Ale co to znaczy, że problem dalej istnieje?
No w takim sensie, że na przykład
jak ja sobie
Ja sobie postanowię, że ja...
No, że... no nie wiem, różne są etapy powieszcym jakiegoś tam, nie wiem, alkoholizmu, ale...
Nie wiem, czy uważasz, że problem jest w momencie, kiedy na przykład cieszysz się, że tydzień nie
piłeś nic?
Czy dwa?
Nikt nie myślałem o tym w taki sposób, pomoże w ten sposób.
No właśnie, nie, że...
Bo ktoś kiedyś powiedział, że jak już liczysz, że na przykład, ale super, nie piję dwa tygodnie,

to znaczy, że już jest jakiś problem, bo w ogóle zwracasz na to uwagę.

No właśnie.

A normalny człowiek, to se lampkę do obiadu wypiję i już, nie?

No a...

A ja zwracam i mam takie, że na przykład cieszę się,

ale albo na przykład...

Mam także, kurde, dzisiaj się napiłem

i jutro sobie źle przegrałem wczoraj, nie?

Trochę.

I tak to rozliczam trochę, nie?

I może to już świadczyć jakichś problemami,

albo na przykład bywały momenty, że...

Idę do sklepu, pytam się dziewczyny, czy coś chcę,

ona mówi, że cipiwo.

Ja dzisiaj nie chciałem pić,

ale jak ona chce piwo, no to już sobie też musiał wziąć, nie?

I po prostu też...

Uważam, że to jest jakiś problem.

Nie jest to problem poważny,

przynajmniej w tym momencie i nie chcę dopuścić,

żeby to kiedykolwiek był problem poważny.

Ale, no...

Jakby istnieje to w życiu,

aczkolwiek nie zachęcam do tego.

Na przykład, ludzi nie pokazuje siebie w takim stanie.

Nie byłbym w stanie na przykład dodać sobie Instastory,

gdzieś tam z drinkiem, że jest teraz super,

albo coś tam, bo nie chcę zachęcać ludzi do używek.

Nigdzie.

Na koncerty to nie był też taki...

Taka forma tego mówiłeś o takim...

Mnie może nie braku sympatii,

ale że przychodziły ci najciężiej z tego procesu twórczego.

To nie był taki moment,

że właśnie dużo lepiej było wyjść na scenę,

wypijając, kiniąc 3-4 drinki

i wtedy dajesz koncerty.

Oczywiście większość koncertów, które ja zagrałem gdzieś tam kiedyś,

to były koncerty, które grałem

pod wpływem alkoholu.

Gdzieś tam. Mniejszym lub większym.

Ale zawsze gdzieś tam coś musiało być,

bo tak się to kojarzyło już z tym.

Na początku było to takie na odwagę,
a później to już się kojarzyło po prostu,
że to jest taka para,
że jak jest koncert, to trzeba się coś tam napić
w rajderze, był alkohol, który gdzieś tam rok temu
wykreśliłem
od tego...
z tego rajdera.
Bo uważam, że jeżeli ja będę chciał,
to sobie kupię, ale proszę nic nie podsuwać.
Okej.
No, ale...
Było to taką parą.
Były też może takie dwa razy,
gdzie gdzieś tam w ogóle już była
przesada. Nie powinno tak być.
No, ale tych koncertów też było bardzo dużo.
W tym momencie staram się grać na trzeźwu.
Okej.
Chyba, że to jest naprawdę jakieś takie miejsce,
że mnie zaskoczy, że jest wyjątkowo tam
nie tak, jak miało być.
Coś tam zjebali nie profesjonalnie,
jest coś tam wkurze się, to mogę sobie tam piwo się napić,
żeby po prostu trochę to jakoś tam przyjmąć
około na to, na to niekompetencję,
powiedzmy.
Ale jeżeli są fajne koncerty, fajne festiwa,
oczy.
Zróbmy po prostu to, przeżyjmy to.
Przeżyjmy to fajnie, dajmy ludziom
trzeźwego siebie, tak jak mówiłem w piosenkach,
dajmy ludziom siebie w najlepszej możliwej formie.
No tak, to jest zupełnie...
Szacunek dla ludzi, no to chodzi.
Jak ja oczekuję szacunku, no to też muszę go dać.
No wiesz, no.
No tak, już rozmawiamy o ptyce,
tak to powiedzmy, to dalej odbierasz
muzykę kolorami?
Oczywiście. Pianino niebieskie, fioletowe,
gitara,
to każdego chyba trąbka żółta.

A płyta jaki będzie miała kolor?
Szary, no to jak jedziesz tam takie
odcienie szarości, troszeczkę tego niebieskiego,
no ale płyta nie ma koloru.
To jest tak, płyta nie ma koloru, kolor mają
poszczególne numery, bity.
Ale to jak wymieszasz te wszystkie kolory?
No to powstanie taka mieszanka właśnie
takiego, szary.
Wiesz, no. Każdy numer ma kolor,
każdy numer ma zestaw kolorów.
Czyli to pełnego rodzaju paleta?
No tak, no basy zawsze są ciemne,
nie, no jak?
Muszę być. Im niższy dźwięk, tym
ciemniejszy też.
Im wyższy, jaśniejszy.
Odbiera muzykę kolorami, jasne.
Ale to sobie ten artyzm miałeś zawsze
i zawsze go tak pielęgnałeś?
Od kompamietam.
Od kompamietam, ja zawsze lubiłem rysować
i muzykę robić. Tylko w pewnym momencie
zrezygnowałem z grafiti, bo
jako człowiek
spokojny, nie szukający
awantury, po prostu nie chciałem
pchać się w jakieś problemy,
a muzyka była bezpieczniejsza. Mogę sobie na spokojnie
w domu to dopieścić, fajnie
i dlatego postawiłem na muzykę,
ale po prostu ja lubię tworzyć.
Ja mam sobie tą kreatywność
i to jest chyba cecha,
za którą najbardziej
jestem wdzięczny
Bogu. Kreatywność.
Kreatywność, którą mam.
I to niekończące się źródło, które po prostu
ja mam, ja nawet nie robię płyty, gdzieś tam ja
widzę, jakie rzeczy mi się kreatywnie wszystko odpala.
Jakieś skojarzenia, rymy,
pomysły

jest tego dużo i po prostu chciałbym, żeby to było niekończąca się studia, bo uważam, że to jest najcenniejsze, chyba co mam. Z tych rzeczy oczywiście mentalnych, bo oczywiście zdrowie fizyczne jest dla mnie najważniejsze chyba. No ale wydaje mi się, że jednak ta twoja kreatywność jest bardzo, bardzo istotnym elementem ciebie, bo tak jak ci powiedziałem, że wydaje mi się, że to świetnie na razie się odnajdywałeś we wszystkim, co robiłeś, i nawet jak mówisz o tym gorszym momencie, no to od razu mówisz, że to był wniosek, to była lekcja, której, której jesteś dzisiaj w tym fragmencie rzeczywistości, w którym dzisiaj się naprawdę nieźle odnajdujesz, twoja płyta wychodzi 30 czerwca pytanie może się wydawać banalna, dlatego że w wielu wywiadów nie udzielasz, to jakie masz oczekiwania wobec płyty? Powiem ci tak, zaczęło mi iść dobrze w momencie, kiedy wyzbyłem się oczekiwań w ogóle. To jest to, że jeszcze w poprzedniej płycie miałem jakieś, chciałem, żeby poszło to, żeby poszło lepiej niż tamto, albo żeby jakaś była tendencja z Wyszkowa od numeru 20k, czyli który wyszedł jako pierwszy pod tamtej płycie, jako singiel, uznałem wyzbywam się oczekiwań w ogóle. Bo oczywiście różne naprawdę są myśli, ja też robiąc numer, robiąc płytę, pisząc tekst, nagrywając, realizując to, później miksując i robiąc clip, ja się tego tak nasłucham, że ja nie wiem, czy to jest dobre. Mało tego, no na przykład 21 gramów, ja nie wiedziałem czy wypuszczać. No proszę

Cię, no proszę Cię, to po tym
dowiesz, że do Ciebie od razu napisałem.
Ale wiesz dlaczego, no bo było takie coś, że ja
po prostu, wiesz,
mam tych paru ludzi wokół siebie i pierwsze co, to
po prostu zmontowałem clip, pokazałem dziewczynia,
puściłem jej, posłuchałam, mówi
no nudne, nie włączyłam drugi raz.
No i wtedy
ja i powiedziałem, że ten, że
przyniosę złotą płytę, żeby
udowodnić hejterom,
co już się wydarzyło,
ale spokojnie, sobie to oficjalnie
gdzieś tam ogłoszę po swojemu,
ale
co?
No i naprawdę żadnych oczekiwań,
nie patrzysz na to, że ta płyta jest inna,
Ty jesteś zupełnie inne.
Przez tego względu, że ja nie jestem w stanie
przewidzieć, jak to pójdzie
i wolę się tym nie zadręczać.
No, to rozumiem.
Ale no wiadomo, po prostu, jak coś idzie, to się cieszę,
ale nie chcę myśleć, czy pójdzie,
bo sobie nałożę oczekiwania i później będzie jak.
No
wolę się nie rozczarowywać, tylko się cieszyć,
więc nie nakładając sobie żadnych oczekiwań,
chyba to jest najlepsza możliwa, pozycja.
Najlepsza możliwa, ale
dla głowy tak, ale
z drugiej strony, wiesz, w jakiej jesteś pozycji,
chcesz zrobić coś dużego, chcesz nawiązać
do tych najpewniej, najlepszych czasów,
kiedy te wyświetlania się kręciły.
Pięci w ogóle z reguła Top 1 na Spotify
z tego, co wrzucałeś chyba i widziałem.
Top 1 w Polsce. Tak, tak, tak.
No, na YouTube, no właśnie, więc
apetyt rośnie w miarę jedzenia.
No, mimo wszystko spokojnej głowy

i tego wszystkiego, to wydaje mi się,
że serduszko szybciej bije.
Tak, ale wiesz co,
nauczony doświadczeniami gdzieś tam
właśnie tego pierwszego boomu,
to ja w ogóle nie zachłysnąć.
No, to jest coś takiego, że ja wiem,
jakie to jest ulotne, ja też oprócz tego,
że ja robię właśnie te wszystko,
bity, mixy, klipy i
to też jestem, staram się być analitykiem
rynku muzycznego. Ja słucham polskiego rapu
nie dla przyjemności.
Po prostu
sprawdzam wszystko, co wychodzi.
Po to, żeby po prostu
wiedzieć, jak to teraz
wygląda
i nie mając menadżera,
to muszę być też taką osobą, ale ja uważam,
że totalnie, będąc w pozycji,
kiedy ja nie muszę chodzić do innej pracy,
ja mam czas robić to wszystko.
Więc dlaczego by po prostu
szukać ekipy ludzi,
skoro ja mam czas robić to wszystko,
biorąc pod uwagę, że ja robię tylko to?
No dobra, a skąd pomysł na takiej goście?
Nie masz B do S, tylko masz plan B.
Pomysł na gościa
zawsze rodzi się wtedy, kiedy nagrał kawałek
i myślę sobie tak, ten tu pasuje.
I koniec.
To jest pomysł na gości.
To nie jest kierowane
czyms, no i wiadomo, jak ktoś jest w swoim
prajmie, jest top jeden, a ja w tym momencie nie jestem,
to też do niego nie uderzam, bo
nie chcę męczyć ludzi i prosić, żeby dziś się to
dograli. Wole samemu ugruntować
swoje pozycje, bo wiem, że fit ci nie da.
Jak ty nie masz pozycji, to fit ci nie da.
To prawda. Były przykłady, gdzie ktoś się dobrał znany,

a...

No i to nic nie dało.

To nic nie dało. Dają kolaborację,
dwóch hegemonów mocnych.

Że po prostu garniesz sobie kogoś na fit,
nie wiem, wyłożysz, bułę, zapłacisz mu
i to macie

nagle zrobić wszystko.

Nie, to ty samusisz być wartością, później dasz numer solo
i co? I dalej będziesz miał to samo.

To jakby fity, to kiedyś by było

to złudne, wszyscy mówili tak, przy tym jakby na ten
spadek 74 Guitars, osoby gdzieś tam dookoła

nie mówili fity, fity, rób fity, bo to tego
ci tylko brakuje. A teraz w tym momencie
wiem, że nie, że ja samuszę być wartością.

A fity przyjdą same.

To też jest to, że jak sam będę wartością
to później kolaboracja będzie łatwiejsza.

Nie, że poprosić się kogoś pisać do niego.

No ale to mi się bardzo podoba ta orientacja
rynku, to tak samo jak powiedziałeś, że lubisz
robić krótkie numery, a krótkie numery po prostu
też dzisiaj idą. One mają bardzo duże przełożenie
na rynku. No ja lubię robić takie, bo też
ja wolę zrobić jeden

i nie męczyć, wiesz, trzech zwrotek
nie pisać, bo imię to będzie męczyć
i słuchacza

wolę przejść do kolejnego.

I wtedy po prostu sobie jakoś z tym
z tym iść dalej.

No dobra, a tym bardziej mnie ciekawi, o czym
ty w rzeczywistości marzysz. Czy chciałbyś
zrobić taką dużą karierę jak

Matta czy Kuebo? Czy znaleźć jakiś
taki bezpieczny środek, na którym jesteś
w stanie dryfować bardzo, bardzo długo
i czuć się w tym cały czas komfortowo?

No bo jednak wydaje mi się, że taka karierę
jak Matty czy Kuebo, zresztą Opał, który był
u mnie powiedział, że on nie chciałby zrobić
takiej kariery jak Kuebo, ze względu na to, że koszt

tej kariery są bardzo duże. Jakie są twoje marzenia? Jak ty byś mógł sobie wymarzyć? To chciałbyś robić taką wielką karierę? Czy raczej właśnie iść swoją drogą, która byłaby bardzo bezpieczna? Gupiem byłoby powiedzieć, że chciałbym się zatrzymać w jakimś miejscu po prostu no i chciałbym robić karierę jak największą tylko, że też w ciąży w zgodzie ze sobą. I z tymi swoimi dałami, tymi rzeczami pozostając tym samym człowiekiem. Właśnie, żeby zachować moje charakter i to jaki ja jestem. A kariera niech idzie do przodu, niech to się wszystko rozwija. Oczywiście, nie skłamię mówiąc, że chciałbym mieć jak największą karierę. No więc tak, to jest odpowiedź na twoje pytanie. To jest bardzo ciekawe, patrząc na to, że taka bardzo duża kariera w zderzeniu z twoją osobowością to może być bardzo interesująca twórcza. No nie widziałem, jeszcze czegoś takiego, faktycznie osoby. Chociaż z drugiej strony wydaje mi się, że Kuebo też jest trochę introwertykiem. Chyba bardzo z tego, co udało się tam widzieli. A zrobił, a zrobił i faktycznie co pomysły. Metę, którą sam wyznaczył. No to jest coś bardzo oryginalnego, patrząc na to, jak to ogłosił, w którym momencie to ogłosił. No bo jak wiesz, że zazwyczaj kariera kończy się sama,

a nie ktoś kończy karierę.
No ale wiesz, bo to chodzi, że jakby
się to kończyła sama, no to wtedy
jest to
legacy.
To jest takie
że później po prostu myśl sobie, a ten
dalej w ogóle coś nagrywa, gdzieś tam ma po 2000
wyświetleń, a tak to wiesz, on zakończy w momencie,
że dobrej będą pamiętać go jako ten właśnie
legendarny, który sam zakończył, a nie jemu
zakończono. Teraz zerwać czy być zerwany
mnie. No tak,
to na tej zasadzie na pewno
ma to sens, ale z drugiej strony sam
wiesz, że to zawsze kusi,
to zawsze jednak ten tlenie, ten
ogień w tobie, jeżeli wiesz, że jeden,
jeżeli to kochasz, no to fajnie to
robicie, jeżeli wiesz, że to może pójść
na uznajmy, że Kuebo dalej mogłoby
pójść, to nie było tak, że on kończył na przykład
ze względu na to, że to... A jeżeli już nie
musiał na pewno pewien szczyt
i uznał, że teraz nie musi tego robić
dalej, bo ma inne pomysły, ma inne
chęci, męczy go na przykład ta postać,
którą, którą
tworzył przez tyle lat,
no to dlaczego ma tak
nie zrobić, no. Wiadomo, marzenia
o największe kariery mogą być, a co
będzie później, to zobaczymy, to jest to,
że ta kariera może się okazać,
na przykład przytłaczająca
i trzeba będzie odpowiednio reagować, no
nie wszystko sobie przemyślisz wcześniej.
Jasne, że nie. Ty zabrałeś
bardzo duży kawałek hip-hopowego
tortu, był ktoś, kto cię w tej branży potraktował źle?
W jaki sposób?
No, w takim życiu poczułeś się urażony,
ktoś nie poszedł do ciebie z odpowiednim szacunkiem

albo z jakimkolwiek szacunkiem, grałeś
koncerty, spotykałeś innych raperów,
nie wiem, inni raperzy, można na Twój tam asim
powiedzieć. Każdy jest człowiekiem, każdy jest człowiekiem,
bywało oczywiście różne jakieś tam
zaczepki,
kiedyś jeszcze jakieś tam
jeszcze ich graczy.
Ale no, ja jestem człowiekiem niekonfliktowiem,
uważam, że nie wiem,
co by musiało się stać, że miał odpowiedź na dies.
Naprawdę nie wiem, co musiałoby się stać,
żeby coś takiego się wydarzyło.
Bywały też
momenty potraktowania
bez szacunku.
Na przykład, że ja komuś
dograłem zwrotkę, ja mu się nie spodobała,
nie wziął i później ja chciałem, żeby
nie wszystko dograł mi, jak ja mu to nagrałem.
To nie odpisywało, nie było kontaktu.
I są takie zachowania, każdy jest człowiekiem
też. Ja mogę powiedzieć,
że komuś coś tam wybaczam, ale
nie zapatruję się, żeby znowu gdzieś tam
z takimi ludźmi współpracować,
którzy byli faktycznie, widziałem,
że kiedyś coś zrobili
takiego według mnie
nieeleganckiego.
Ja staram się właśnie
nie być takim jakimś
końśliwym, pamiętliwym,
takim, nie wiem.
Staram się właśnie...
Pamiętliwy jesteś, jeżeli już później nie chcesz z nim współpracować,
to znaczy, że okej...
No i to jest pytanie właśnie, czy to jest wybaczenie?
Chyba nie, ale mimo wszystko
też nie będę na siłę z nim
współpracował w gesttii
tego, że ja Ci przybaczam, to ja teraz muszę z Tobą
zrobić numer.

Mogę powiedzieć, wybaczam, Ci lubiecie, piono,
przybijemy, ale
można nagrywać na przykład.
No dobrze, to rozumiem,
że tutaj nie powieś kto to.
Myślę, że nie ma sensu, bo...
Po co?
Dobrze, jako że jesteś świetnym obserwatorem,
powiedziałeś, że słuchasz polskiego rapu po to,
żeby to zobaczyć też, co wychodzi
i co się bardzo dobrze trzyma.
Przewidujesz, co może być obecnie trendem
muzycznym w Polsce? To jest bardzo interesująca
perspektywa.
Nie wiem, co może być trendem.
To jest bardzo...
bardzo ciężkie w przewidzeniu, bo
tak naprawdę
wszystko zrobione dobrze, może
pójść. To nie jest tak, że teraz wydarz
boom-bap, to Ci powiedzą, że jesteś
nie dzisiejszy. Jak zrobisz to
tyle dobrze i jakoś tak
wyjdzie to chwytnie,
no to się on
tak samo, na przykład, no nie wiem. No wiadomo,
można powiedzieć, co może być uznawane
za świeże, za nowe.
Właściwie powie, że na przykład już drillowe hi-haty
w bicie, to już było.
Ja uważam, że wciąż można zrobić numer.
Widzisz, że influcerki mają i poszło.
Mimo, że coś będzie
przestarzały. Ja uważam, że nie ma czegoś takiego,
jak przestarzały z tych, którego już teraz nie można
użyć, bo to nie. Wszystko możesz użyć.
A najlepiej, co ja lubię robić, to w ogóle pomieszać.
Tak samo tutaj influcerki jest drillowy,
tam bit na refrenie, a tutaj na początku
wjeżdża klubowy, kik
słowiański taki.
No, także
ja mieszam, ja kombinuję.

Ja nie zamykam się w jakiejś takich ramie.
Ja myślałem, że teraz nie można,
a teraz to trzeba robić to, bo to jest modne.
No, czasem zrobić coś, co akurat jest modne,
bo akurat mi się to podoba, to zrobię to teraz.
No, ale
jakoś nie przyglądy.
A ile szczęścia w tobie od razu, jak mówisz o muzyce.
A rynek będzie rusł, czy
co do mainstreamu, tak jak patrzysz,
że inny gatunek muzyczny trochę się
przebiję, rap będzie musiał
zrobić trochę więcej miejsca dla innej muzyki.
No, bo jednak dzisiaj, jak sobie spojrzysz na to,
no to króluje rap.
Ale mocno bije alternatywa.
Zaczyna bić dość mocno w perspektywie
tego, żeby po prostu gdzieś tam przestrzeń
zola tej muzyki śpiewanej się zrobiła.
Zastanawiamy twoja optyka na to.
Uważam, że rap
poprzez tą
autentyczność
zyskuje bardzo dużo
i ciężko będzie go zbić stroną
przez to, że jesteś blisko słuchacza,
jesteś praktycznie
kolegą jego.
Tak, że wiesz,
to jest ta autentyczność
tego rapu. Wiadomo, są też
raperzy nieautentyczni, ale są
od razu rozliczani przez
publikę.
Ale jeżeli faktycznie wkładasz
to serce i po prostu
robisz to autentycznie,
to ludzie chcą tego, ludzie chcą
poczuć się blisko z tym twórcą, więc ten rap
wydaje mi się, że
ciężko będzie go zbić stroną.
Nie przewiduje czegoś takiego ewentualnie
wariacje, mieszanie rapu z popem.

I tylko rap jest teraz popularny, to może być i popem.
Ja daleki jestem od tego, żeby w ogóle muzykę kategoryzować w tych gatunkach, po prostu robię to, mam się za rapera, bo taką mentalność i zawsze, ale robić to mogę wszystko.
Fajne, że powiedziałeś o autentyczności, bo mnie zastanawiała na ile wizerunek, który kiedyś krytykowałem, dzisiaj jest bardzo dobry, bo masz pewnego rodzaju higienę.
To, że...
I zastanawiałam mnie na ile...
Wizerunek nie musi być kłamstwem, to może być po prostu część Ciebie.
O to chodzi, dlatego
ja powiedziałem, że jestem więźnie wizerunku, ale chodziło o to, że kontrolowanego przeze mnie, sam sobie wymyśliłem po prostu pewien kanon i taki jestem, to pokazuje, tak sobie to wymyśliłem, ale nie widzicie wszystko, tak?
Jak mówiłem, że właśnie nie kręcę klipów, nie jestem w internecie, w krótkich spodenkach, chyba na filmie z Filipkiem, to po prostu nie będę 30 stopni, ja stoję w kurcu na klipie, rozumiesz, bo tak sobie wymyśliłem, tak mi się podoba.
A gdzieś tam prywatnie, jak sobie idę w krótkiej spodenki w koszulce, to mnie nawet się nie poznają, wiesz.
To jest niesamowita, są wizerunki w Polsce, które naprawdę cenisz i lubisz, w takiej perspektywie, że stworzenie tego jest naprawdę czymś imponujące, nie wiem, mi przychodzi na myśl od razu kizo.
Myślisz, że kizo z wizerunkiem?

No w dużej mierze, zobacz te wszystkie rzeczy. Nie robiłem z inna żywo, no.
Ale nie, nie, ale chodzi mi o to nawet pokazywanie tego w internecie, ekspozycja tego w internecie, jak to jest wszystko kręcone, jakie to są robione do tego shorty, jak to na tiktoku poszło.
No jest to na pewno. Masz batony, pizza, stare, no to jest, to jest genialnie ograne, jeżeli chodzi o wizerunek. Wydaje mi się, że w Polsce jest mało tak ludzi, którzy tak to monetyzują, chociażby.
No, i faktycznie, jemu się udało strzelić z tym wizerunkiem dobrze.
Ale też nie do końca mam zdanie na ten temat, bo to też nie jest kanon, który ja bym szedł, ja, wiesz, bardziej, bardziej trochę inaczej.
U mnie w głównej mierze wizerunkiem jest powaga.
W sumie w tych tekstach, gdzie ja na co dzień każdy, kto mnie zna, wie, że ja w ogóle taki nie jestem poważny.
Ja bywam poważny. To jestem ja.
Ja tu powagę zostawiam w tej muzyce i taki, taki bywam.
Co nie znaczy, że jak ze mną siedzisz rozmawiasz, to ja, to ja, to ja też tak, taki jestem, bo ja po prostu w prywatnych sytuacjach zdarza się, że prawie na przykład cały dzień gadam żartem, jakimś po prostu i jestem człowiekiem, który po prostu wszystkich tutaj zalewa po swoim poczucie humoru gdzieś tam.
Ale faktycznie w tekstach byś tego nie powiedział. Dlatego to oceniam, ale co nie znaczy, że ten wizerunek to jest jakaś farsa, to jest też część mnie, którą po prostu to jestem ja wszystko.
Tylko to daję do muzyki, bo to mi tam pasuje

teraz.

Do, do postaci, jaką jest ze msone,
jaką ja sobie wytworzyłem i, i to wszystko
jestem ja, co nie zmienia faktu, że tak, to jest
wizerunek.

A który wizerunek chci się w Polsce, jeżeli chodzi
o raperów podobał jednak, te twoje
pokolenie jest dość upwite w bardzo ciekawy
graczy.

Znaczy masz Matę, masz Janki Giego,
do którego byłeś porównywany przez bardzo
długi czas.

Jakiego?

Na pewno

z tego, co widzę, Oki wykazuje
bardzo dużą dbałość o wizerunek.

Faktycznie

dba o to, żeby, żeby, żeby
nie pokazać się w jakiejś przeprowadzkiej
sytuacji, nie zrobić jakiejś współpracy. Mało też
na story daje. Na przykład
z tego, co widzę

i, i faktycznie

dba o to

i podobam się taka dbałość,
ale pewnie może być to uciążliwe
też, nie, taka, żeby

zadać zawsze, żeby, żeby tak wyglądać,
żeby mieć taki wizerunek

dobrze się zachować, komuś tam odpowiedzieć
to, to faktycznie może być męczące.

Ja sobie wymyśliłem proste sposoby na to,
jak, jak, jak nie być

męczonym przynajmniej w sytuacjach publicznych
chodzą w ogóle w innych ubraniach, niż na teledyskach
i wiesz na spokoj.

To jest, to jest, to jest niesamowite story, że
ubierasz się w krótkie spodelki, krótki rynkawek
i ubierasz czapkę i jesteś kimś innym.

No, ja dalej jestem tą samą osobą,
ale po prostu

jak chcę iść na spacer

i sobie porozmawiać z rodzicami przez telefon

no to, to jest dla mnie sytuacja,
w której ja cenię sobie to,
że teraz jestem no-name'em
takim, nie, w sensie ja sam osobie
wiem
jestem gdzieś tam, faktycznie
mam znam swoją wartość
ale faktycznie
nie potrzebuję gdzieś tam
rozgłosu, gdzieś na mieście czy coś tam,
wiadomo jak idę, ja bardziej jak chodzę
to tak chodzę, bo jak na przykład idę z dziewczyną
czy idę z ziomkiem, to
jest tak, że ja mogę iść normalnie
tak jak ja jestem, mogę do mnie ludzi pochodzić
bo jestem w trybie społecznym, a jak jestem w trybie
moim własnym, no to wolno
żeby nikt jednak mnie nie straszył, jak idę
w tych słuchawkach, no. No dobra, to jak najbardziej
rozumiem, znam tą koncepcję, że wszystko robisz
sam, ale zastanawiam mnie
na jak dużych błędach się uczyłeś
jak dużo błędów popełniłeś
od momentu, kiedy wszystkie rzeczy
robisz sam i jakbyś miał sam... Pewnie dalej robię
błędy, ale
no to pewnie widać
po jakiejś tam
czy tam słychać
po jakichś starszych miksach, czy że
że one były gorsze, no ale
wciąż ludzie tego słuchali, to też
nie jest tak, że wszystko musi być ultra
profesjonalne,
czasem faktycznie też, też
mała profesjonalnej rzeczy
jest atutem w pewnym momencie,
ale no oczywiście
że się uczyłem na błędach, były rzeczy
jeżeli chodzi teraz nawet o te
teledyski, bo to jest teraz taka moja
nowsza pasja,
to tego

tego zdarzały się błędy,
że ktoś na tym zna przyszedł
i powiedziałby, że to jest zrobione źle,
ale ja uważam, że jeżeli chodzi o
tworzenie czegoś kreatywnego, no to
nic nie jest źle, to zależy
co się komu, jak podoba, może mi się podoba źle
może mi się podoba ta mikrowada,
może ja chciałem, żeby był szum wideo,
gdzie byś to odszumił, żeby był clean
a ja chciałem na przykład,
zrobić to według ciebie źle
i ja uważam, że to nie ma jakichś złych ruchów
jeżeli chodzi o artyzm, po prostu
może być coś, co po czasie uznasz,
że było może nie fajne,
może może było mało profesjonalne
dla ciebie, ale
w czasach, i w czasie, gdzie po prostu
coś dla jednego
złego, dla drugiego może być zaletą
to uważam, że
nie ma dobrych i złych ruchów,
tam to ocenia, czy ty chcesz to wypuścić
tak samo, no różne są takie rzeczy
niektórzy lubią, jak jest
przesterowany coś, dźwięk
i po prostu lubią to, że to pyrczy
lubią na przykład, jak jest voice crack
w głosie, a tutaj
ci się zepsuło, musisz jeszcze raz
a właśnie to powiedzieć o nie, ja lubię to, że teraz
zachrypnięte jest
z tego tworzyło się inne gatunki muzyki
z takich właśnie rzeczy, z takiego
po prostu też eksperymentowania
w tym wszystkim, a jest wytwórnia w Polsce, która nie
wytworzyła ci kontraktu?
jest chyba
jest
asfalt rekord
tylko oni?
no wiesz, to pewnie jest dużo

mikrolejbelów jakichś
to dużo mówi, dużo mówi o ich pozycji
tak, zupełnie
zupełnie uczciwie
nie oceniam, ale tego, ale no, jak sobie pomyśle
no to
jeżeli chodzi o takie
najbardziej znane
no nie wiem, bo też można
brać
jakieś wytwórnie, powiedzmy mniejsze
nie, rozmawiamy tylko o tych największych
bo jak będziemy brali
BOR to jest większa, czy mniejsza?
znaczy tam chyba tylko paluch już wydaje
w rzeczywistości
no to od niego też propozycji nie miałem
no i tak to nie wiem
jeżeli chodzi o takie najbardziej popularne
no to
to były takie propozycje
ale to się nie zaczynało od tego
wydamy swoją płytę, będziesz z super gwiazdą
tylko wrzucić jeden utwór na kanał
no i poczyniłem to raz
wrzuciłem jeden numer na QueQ
gdzieś tam kiedyś i no i tyle
na tym się zatrzymało
a był taki moment, że zastanawiałeś się
nad tym już po QueQ
żeby coś zrobić z kimś innym?
bo teraz dystrybutorem twoim jest uniwersal
z tego co widziałem
ale nie wydajesz w uniwersal, to jest tylko i wyłącznie dystrybucja
tak, jest to dystrybucja
tak samo wcześniej byłem na dystrybucji
w MyMusic cały mój katalog
poprzedni tam został
nie przenosiłem tego
troszkę taka mini-dywersyfikacja
postąpiła
co jest fajne
no i

ja nie czuję, że mi potrzebowało
u czegoś więcej niż dystrybucja
ja to robię wszystko i dostarczam im
i oni po prostu to dystrybuły
no wiadomo, nie będę siedział, wysyłał rzeczy
na pocztę czy to góriera łął
ale tak, no to wszystko jestem w stanie reszta
ogarnąć, nie?
nie potrzebuję nic więcej od tych ludzi
a skąd zmiana z MyMusic na uniwersal?
po prostu zaoferowali mi
dali mi jakąś tam ofertę
miałem z nimi rozmowy
i po prostu
nastąpiło jakieś porozumienie
aczkolwiek jedną rzecz
co faktycznie też mi proponowano
żeby przenieść wszystko tam
nie, zróbmy sobie tak, że dwie firmy
będą te płatności
obsługiwały
obsługiwały i będzie to zawsze
bo ja zawsze chciałem mieć
tą dywersyfikację przychodów
to może wciąż jest jedno i drugie
jest z muzyki, ale już troszeczkę
to takie jest
bo to takie bezpieczeństwo mi zapewniało
bo faktycznie jako
że nie było takiego bogatego domu
to ja zawsze też marzyłem o tym
żeby jednak być spokojny, finansowo
i to
wciąż w głowie mam takie, że
nie wiem ile trzeba mieć, żeby mieć spokój
ale
na pewno w tym momencie nie jestem
nie, a też też bardzo ciekawy temat
w takim wypadku, no jednak
jesteś już od, no powiedzmy
założmy pięciu lat bardzo, bardzo popularnym
raperem
no

słucham, wykres różnie
tak, ale powiedzmy, że ten
mimo wszystko nigdy nie było tak, że szurałeś
i brzuchem podnieje, jeżeli chodzi o wyświetlenie
ale wciąż miałem troski o w głowie, że ja sobie teraz
nie mogę kupić drogi komputer i mieć zero na koncie
bo musi zostać, a co jak
wiesz
no, miałem takie przeświadczenie
bo też taka narracja była, była też w domu
że
jak się nie nauczysz teraz na jutro, na geografii
to, to będziesz tak, jak babka
tutaj śmietniki, nie śmietniki tylko
sprząta tutaj pod klatkę, nie
ja uwierzyłem w to, że to jest jednoznaczne
i że faktycznie blisko jest no
i
trzeba się jak najbardziej od tego wystrzegać, więc ja nie
mógłbym w stanie na przykład
kupić czegoś i wyzarować sobie konta, nie
muszę po prostu sobie zbierać, zbierać
i nie wiem ile to będzie wystarczająco
skoro już, jak już mówiłem
luksusem jest
mieszkanie
no to, to faktycznie
trzeba było mieć pieniądze na mieszkanie
i wielokrotność tego, żeby jakoś
sobie żyć, nie
także to, to też nie, nie, nie każdy
takie, takie, takie
pieniądze swoją życie w ogóle zarobi, nie
nie każdy jest w stanie, mniejszość
ludzi jest w stanie sobie pozwolić na mieszkanie, no
to jest, to jest, to jest
to jest ciężka rzecz, dlatego
na nie wiem w sumie, jakie było pytanie
no też, wiesz, bo zastanawiałam
mnie, że jesteś tak popular, tak
długopopularny i że
cały czas rozmawiamy o tym
odniesieniu do tej kasy, nie, że ja myślałem

szczerze powiedziawszy, że to jest bardzo dobrze
zmonecyzowane, ze względu na to, że chociażby
widziałem wyświetlenia, grałeś
koncerty, no zdarzył się lockdown, nie, no
co było na pewno dużym wykluczeniem
prawda, ale ja też, no
tak, no ale to też może nie są aż takie
aż takie pieniądze
mimo, że zawsze stara się podchodzić tego ostrożnie
negocjować duże procenty, mówić, że ja wszystko
porobię sam, nic mi nie dajcie, ale duży procent
nie, to
mimo wszystko nie jest to taka kasa, żeby
faktycznie podstawowe dobra
sobie zapewnić
ok, no to jest
no i co, no
ale ta kariera, którą teraz robisz, no bo mogłeś o niej
marzyć, jak zaczynałeś sobie rapować
jak zaczynałeś odnosić
pierwsze sukcesy, to jednak
ich jeszcze kiedy nie znałeś tej branży
nie wiedziałeś jak to działa, to wizualizacja
o tym, że jesteś popularnym raperem
jest większa od rzeczywistości
wizualizacja w głowie
tego jak wygląda ten świat
wszystkiego jest większa niż rzeczywistość
to jest tak, że wspomnienia się
wydają fajniejsze niż, że faktycznie były
rzeczy, które masz w głowie
nie zarejestrujesz ich kamerą
jak je zarejestrujesz, to zobacz, aha, to było tak
a jak masz w głowie, to wszystko jest piękniejsze
tak samo marzenia na przyszłość
to jest po prostu jakieś takie marzenie
jak zamykałem oczy
wyożalałem sobie gdzieś tam siebie
mimo, że faktycznie, mam tu, są takie
introwertyczne, tej koncerty mniej lubiłem
to sobie wyobrażam się, wiedzieć tam na scenie
odskakiwałem, były małe, takie sytuacje
także tak, że tak, oczywiście

ta wizualizacja
była
ale wiem, że wizualizacja zawsze jest trochę piękniejsza
niż rzeczywistość
bo w głowie sobie idealizujesz wszystko
i to jest faktycznie coś, co też w pewnym momencie
zaobserwowałem
ale podchodzić do tego tak na chłodno
jakbyś mówił o takiej zwykłej pracy
też do tego tak podchodzisz?
nie podchodzę do tego, jak do zwykłej pracy
zwykła praca też się zawsze kojarzyła, że
idziesz tam ze smutną miną
a ja tam, ja nie robię
tego z smutną miną, ja to strasznie, ja to kocham
wiesz, to jest po prostu
jedna z najważniejszych
dziedzin w moim życiu
tworzyć
bo to wiesz, czy muzyka, czy teledysk
po prostu tworzyć to
i daje mi to po prostu
daje mi to szczęście
po prostu
nie robię rapu
nie zacząłem robić tego
po to, żeby
żeby odnosić sukces, więc jeżeli
nawet nie będzie sukcesu, to ja nie przestanę
to jest też ten klucz, że to jest autentyczna
ta prawdziwość, którą faktycznie mogę potwierdzić
więc no
tak, tak to wygląda
a jeżeli chodzi o klipy, to jest taka przestrzeń
artystyczna, w której się spełniasz
że na przykład jako artysta potrafisz się realizować
również teledyski?
w tym momencie tak
w tym momencie
bardziej mnie to jara nawet niż muzyka
co nie zmienia faktu, że faktycznie muzyka
to zawsze będzie
jakieś tam

miłość do tego
ale te teledyski to jest coś takiego nowego
ja już próbowałem robić takie rzeczy, wiadomo
no najgorsze jest to, że się nie rozwija
nie odśnie, nie nakręcę
no ale właśnie po to
po to mam ziała
żeby jednak przedstawić moją wizję
żeby postarło się mi pomóc
w ten sposób
no i
to jest coś, co
ja w tym momencie bardzo lubię
nawet jak nie mam robić jakiegoś teledysku, to ja idę do parku
kręcę wiewiórkę, no po prostu
chcę to robić, nie
to jest takie coś, że lubię
odkąd kupiłem właśnie kamerę gdzieś tam tym roku
z zamiarem robienia teledysków
jeszcze nie wiedziałem do końca, co to wszystko oznacza
no ale bo ja właśnie
jestem z tego pokolenia, że ja najpierw telefon miałem
komórką, a dopiero teraz zobaczyłem, co to jest
kamera, obiektyw
i to pierwszy raz gdzieś tam w tym roku
w którą kamerę kupiłeś? Blackmagic 6K Pro
czyli dobrze się już bawisz
no to ale wiesz, po co kupować gośzo, że
później zmieniać
no tak, dobre, podejdźcie
a widziałeś Kipe Dioxa?
gdzieś widziałem tam, chyba
Alberto coś kręcił
tak, tak, tak, on ta prawdę bardzo dużo
dalej robi, tak?
nie wiem czy dalej, ale wiem
tak, tak wiem, że na pewno to robił
i teraz
wydał płyt, a wrócił do
rapowania
widziałem coś ostatnio, bo jak mam jeszcze gdzieś tam
z kiedyś polubiony jego fanpage na facebooku
gdzieś tam, gdzie dla mnie to fanpage

na facebooku, to ja nawet na swój prawie nie wychodzę
ale gdzieś tam jest i faktycznie widziałem
że gdzieś tam wracam
no i co?
no i dobrze
jak było skradziazą konta na youtube?
tak było, że po prostu
w pewnym momencie
no to to przychodzi nagle
to w pewnym momencie po prostu dzieje się sytuacja
wchodzisz, nie możesz się zalogować
zmienia się nazwa
zmienia się wszystko
kradnu ci to po prostu tak, że nie możesz się zalogować
nie wiesz co masz robić
i pamiętam, pomógł mi wtedy
my music
bo mam chyba jeszcze kanał w ich sieci
partnerskiej, jako że te wszystkie poprzednie
numery jeszcze są u nich
no i to całe szczęście właśnie
te firmy typu my music na przykład uniwersal
to oni mają bezpośredni kontakt do supportu youtube
bo na przykład taka osoba, która faktycznie nie jest
w dystrybucji żadnej, to ma ciężko
żeby się dobić do tego youtube'a, żeby ten kanał faktycznie
odzyskać
i takie osoby też bywają ofiarami takich
takich sytuacji
tak
ale dowiedziałeś się jak to się stało?
no bo mnie na przykład to interesowało
ja nie miałem tego świata
chodzi o to, że na przykład jakieś tam
zdarzało się ściągać nielegalne oprogramowania
czy na przykład
czy co
czy to gdzieś się człowiek zalogował, kliknął
w coś to nigdy nie wiesz, w tym momencie
mam tak, że ja
no późno dosyć po tym, bo dziś rok później chyba
sformatowałem sobie komputer
dbam o to, żeby nie pobierać

nic nigdzie się nie logować
i po prostu
staram się właśnie być bezpiecznym w internecie
bo, ale też nie wiem czy to
było
dzisiaj już jest nawet tak, z tego co ja się udało
mi dowiedzieć, że wystarczy, że
masz zasięg do niebezpiecznej
sieci Wi-Fi
i oni nawet kiedy ty się do nich nie zalogujesz
w są w stanie naprawdę dużo rzeczy i danych
właśnie, to jest to zagrożenie
internetu, o którym mówiłem, tak, że internet
jest super, to jest dar
to jest dar tutaj, który
doświadczamy dzisiaj
wszyscy, ale
no nie się zagrożenia, no jakby
można wykorzystać swój sposób i dlatego też są
ludzie, którzy po prostu próbują coś na tym
zrobić, nie? Wiadomo, oni
nie wiedzą, to jest jednoznacznie złe
bo, bo, bo oni
tym nic nie osiągnął tym live
no, raczej każdy
wie już, że to są skamy jakieś, no i nikt się na to
nie nabierze, a niszczą po prostu człowiekowi
gdzieś tam, wiesz, ja zawsze tylko
tylko, tylko po prostu
modliłem się o to, żeby to nie
było podczas promocji płyty, nie?
żeby to nie było podczas promocji
promocji płyty gdzieś tam, jak ja mam jutro wrzucać
singel, żeby coś się stało dzisiaj, w ogóle
nie myślę o tym, nie rozmawiam, że tylko nie przywoływać
jakieś takich sytuacji
i takich ludzi, też miałem na Instagramie
raz określone konto i to
przy mojej obecności miałem się kłaskać
o trzeci nocy, gdzieś tam
trzecia ilość była, no i już by się dobrał
i odkładał telefon
i nagle, myślę, a, jeszcze wejść

sprawdzą, bo ja taką, że przez panią zawsze sprawdzam na Instagrama na story
czy przypadkiem nic nie wrzuciłem
na przykład przez przypadek, nie?
no i ten, i patrzę
wylogowało mnie, myślę, jak
i wylogowało mnie, nie mogłeś
zalogować, jakieś inne konto, jakieś takie
jakaś mieszanka znaków
próbuję gdzieś tam, jakieś lokalizacje
jakieś azarbejdżane, nie wiadomo co
takie lokalizacje
nie wiadomo, nie wiadomo skąd
i po prostu
zabrali mi konto na Instagramie wtedy
ja właśnie miałem kiedyś koszmar o tym, że mi
Instagrama zabrali, ukradli
i się nie udało odzyskać, i później to się wydarzyło
i to jest faktycznie taki
strach, jeżeli chodzi o działalność
w internecie, że to tak może być krucho
jak ci to wszystko usunął, to co?
no właśnie, to jest tak kruchość
wiadomo, ludzie wciąż będą pamiętać, że
był taki raper i mnie gdzieś spotkają
to mnie poznają pewnie, ale
wiesz, ale to naprawdę
może się tak zawalić, bo
uważam, że w tym momencie dajmy
na to, jak przykładował
moje konto na Instagramie, ma tam te 100, 19
tysięcy, a dzień dzisiejszy
to jakby mi teraz
ktoś usunął tego Instagrama
i miałbym założyć nowego
nie byłoby nawet połowy tego, to jest to
no bo to się buduje
to się buduje, i po prostu tak
no to nigdy nie odbudujesz takich liczb, wiadomo
no mógłbyś po prostu tak grindować
i tak, tak po prostu robić, żebyś
uzyskał nowych fanów, ale
niektórzy nawet zapomnieli, że ci obserwują
i gdzieś tam, ale są, nie, zasilają

tą liczbę, no i
a to jednak buduje, bo
z tego to jest dobry budulec, do całego
pod inni dołączają, dlatego, że masz
100, 19 tysięcy obserwujących, dlatego, że masz 10. Tak, dlatego faktycznie
groźne jest
to przedsięwzięcie hakerskie
powiedzmy, no i
dlatego staram się jak najbardziej
przed tym bronić, no już
już staram się
nie pobierać takich rzeczy
w ogóle wydaje mi się, że maki
są chyba bardziej na to odporne
niż Windowsy, z tego co wiem
dlatego Windowsowy komputer sformatowany
jest kompletnie tam tylko gry
są takie, że z Arek Gierszczą
tego zainstalowałem
i tyle i tam nic nie robię, bo
wcześniej faktycznie robiłem to na nim, na nim obsługiwałem
YouTube'a i faktycznie kiedy się to stało
teraz to już kompletnie przebranżowiłem
się na inny system
bo kiedyś tylko nagrywałem, tylko było
nagrywanie piosenki i zamykałem
wszystko reszta robiłem nawet bity na Windowsie
a teraz mam także
tylko Windows jest jak konsola do grania
no teraz...
bo wydaje mi się, że to jest bezpieczniejszy system
mimo wszystko, jakoś tak
nie słyszy się o tym, pewnie też jakoś
się da na to powłamywać
no ale teraz masz takie zabezpieczenia, że ja
przynajmniej tak mam, że jeżeli chcesz się zalogować
na moje konto, to ja mam ilość
kodów zapisanych na kartce
tylko i wyłącznie
bez których jak nikt nie wpiszesz, to nie ma
możliwości, żebyś się zalogował
nawet jeżeli znasz hasło, jeżeli uda

kiedyś na Instagramie dawali takie kody zapasowe
no i to jest teraz przeniesione
ale do czego ty to masz?
do wszystkiego, gdzie możesz, tylko to wrzucicie
do poczyty, do skrzynki pocztowej
i weszli po prostu
to generuje i ta aplikacja
nie ma pamięci do tego, więc
jak zapomnisz, to już jest lipa, ale
jeżeli jesteś na tyle akumaty, żeby sobie to
po prostu ogarnąć, to nie ma żadnego problemu
jeżeli chodzi o
bezpieczeństwo, no i też są wszystkie te aplikacje
z menadżerami haseł
bo też czytałem dużo o tym
jak się ludzie włamują
i że te hasła naprawdę są bardzo proste
ze względu na to, na przykład, że jeżeli
trzeba wpisać wielką literę i znak specjalny
to zazwyczaj ludzie zawsze trwają na końcu
no i wiesz, takie sobie każdy
uczciwie, który do tego słucha, tak
pomyśli, to naprawdę bardzo dużo ludzi tak robi
no i masz tam bazę, iluś tam haseł
już nie pamiętam jaka to była duża ilość
no to wtedy łatwo
jest po prostu wygenerować hasło
a w hasła masz w różnych językach
no i różną kombinację
z znaków, więc naprawdę
jak ktoś chce się włamać, to to nie jest
zbyt specjalnie
trudne, a co inspiruje takiego artystę, jak ty?
Wszystko, co do czego doświadczam
no tak naprawdę
czasem bywały momenty, gdzie siedziałem
po prostu tylko w domu
i ta inspiracji brakowało
faktycznie brakowało
te inspiracji
więc na pewno teraz to, że
jest więcej koncertów
jak się ruszyć, trzeba pojechać

jest na pewno inspirujące
różne sytuacje, których doświadczam
różne myśli, ja sobie zapisuję
w notatkach coś sobie wymyśla
jakąś myśl, jakiś
problem, który
uważam, że jestem kompetentny
żeby poruszyć, problem, który też
mnie jakoś
dotyka, bo też
tak jak ci
mówiłem, no ja
za bardzo społecznie się nie znam
nie mieszam się, skupiam się na sobie
ale faktycznie, jeżeli mnie coś zaintryguje
to faktycznie potrafi
to się przekuć w inspirację
i
i tyle, no czasem po prostu
to jest jakaś myśl, to jest ta cała
taka chmurka nazwana tą kreatywnością
o której mówiłem, że
jestem wdzięczny, to jest niezidentyfikowane
to jest po prostu jakiś
i to jest coś
w głowie i tyle, i to po prostu
jak ja odbieram rzeczywistość, to spojrzenie,
które mam po prostu
dzięki temu
ja
tworzę rzeczy, bo po prostu coś, co jest dla
kogoś zwykłe, ja tu widzę na przykład
clip, chodzę
na przykład czy gdzieś tam jadę i widzę
tu jest miejscówkę, musimy się zatrzymać, jak ktoś powie
a przecież to zwykłe, jak jest coś tam ten
brudny, jakiś
miejsca, ja mówię nie, ja tu widzę artyzm
musimy się zatrzymać
i to po prostu
to jest przeczucie takie
ale tym samym, na przykład, lubisz ten świat,
który poniekąd sami tworzymy

influencerów, youtuberów
to jest dzisiejszy nasz show business
nasz świat, nasz artyzm, też się dookoła tego
to tworzy ludzi głowę
lubisz to, w jakim jesteśmy miejscu, jeżeli chodzi
o społeczeństwo
o kulturę, o rozrywkę
lubię to, tak jak mówiłem
już internet jest dobrodziejstwem
i jest to fajne,
jest to kolorowe, co nie znaczy, że ja muszę
sniczyć w tym cały czas
ja jestem
częścią tego
będąc raperem
w tym momencie
raper też musi trochę być influencerem
gdzieś tam, czasem na tym story
pogadać coś do ludzi
wiesz, no, ale
a masz youtuberów, których oglądasz?
chyba nie, chyba nie, ja przeglądam
internet, ale ja nie oglądam nikogo
nie jestem niczym widzem
albo wszystkich, ja po prostu
oglądam
sobie tego youtubera, tak jak ci mówiłem
przeglądam polskie raz, sprawdzam kawałki
na przykład raz puszcze, co wydali
myśle sobie, dobra, oni teraz wydali
taki, no dobra, no i gdzieś tam dalej
zobaczę, czy idź vlog, myślę sobie
ciekawa miniaturka
skuszę się, wejdę na przykład
i zamiast oglądać, na przykład
przejadę tym suwakiem, czy tam jest coś ciekawego
dla mnie, a tu co zaczniemy, pooglądam
na przykład sobie 2 minuty wyłączę, to jest też
takie co, że faktycznie
ta szybkość i ogrom
materiałów, które
dostarczają, dzisiaj internet jest taki, że
też, no, nie poglądasz wszystkiego, też

trzeba wszystko szybko gdzieś tam ten, więc ja też nie mam czasu oglądać vlogów, na przykład youtuberów, ja faktycznie, jak coś mnie zainteresuje to, faktycznie, to pooglądam ale nie mam konkretnych osób, które bym oglądał i śledził cały czas, no, po prostu przeglądam wszystko tak, tak, pobieżnie, nie? ale co też, wydaje mi się, że masz takie podejście do muzyki, już powoli zmierzając do końca, że ty potrafisz traktować tak, taką prawdziwą pracę, że nie rapujesz tylko wtedy, kiedy nagrywasz płytę ty rapujesz więcej, niż potrzebujesz, w sensie, traktujesz to też sam jako trening, że po prostu próbujesz coś robić, nie mając żadnego celu że nagrywasz, to jest to jest dla mnie takie coś, że dużo, ja więcej numerów nagrywam, niż wypuszczam jest takie coś, że zawsze powstają różne i czasem dalej mam ochotę zrobić to, co przy płycie, która poszła gorzej, czyli po prostu dalej u skutecznym coś takiego, że na przykład napiję się i sobie coś nagrywam, freestyle-uję dalej to robię i po prostu te numery nie wychodzą, na przykład albo jak wyjdzie super, to wychodzi, albo na przykład jak jest taki, że mam mieszane uczucia, no to myślę, dobra, warto to dać ludziom, dam na przykład na bonus trakt dla prioriołowców także wiesz, no to tak ja nagrywam dużo rzeczy, ja robię dużo rzeczy nie wszystko, nie wszystko wychodzi, ale jednak faktycznie jak w czymś od razu nie widzę potencjału po chwili próby, no to też nie kontynuuję tego, ale też freestyle-uję dużo jadę autem, poszczam jakieś bity i po prostu

nawijam o tym, co widzę, gdzieś tam jadę
no czasem po prostu takie rzeczy
robię. Cały czas samorozwyj
no dobra, już na koniec ostatnia, ostatnia rzecz
co, który numer, jest ulubiony
z twojej płyty, która właśnie
będzie miała premierę
ok, to jest
jeden, to jest bardzo ciężkie
bo każdy numer zawiera serce
w sobie i każdy numer
traktuje o czymś innym, ale tak
ostatnio
faktycznie co lubię, co uważam, że
jest takie, że tam jest
wszystkie go trochę, to
jest numer 4TB
z ASTREM
bardzo ci dziękuję, świetnie było cię
poznać